

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 39

Białystok, dnia 16—18 sierpnia 1945

Rok II

Pohitlerowskie dziedzictwo

Podajemy w tym miejscu dzielnego numeru wiadomość o zbrodniczych antyżydowskich wystąpieniach w Krakowie.

W Krakowie powtórzyły się 11 sierpnia z tak dokładną wyrazistością zajścia, których byliśmy świadkami w ciągu sześciu lat panowania hitlerowskiego nad Polską, że nie trudno odgadnąć, kto był reżyserem tego haniebnego spektaklu.

A więc — na początku — stary chwyt: rozpuszczanie pogłosek, że Żydzi dokonali mordu rytualnego na chrześcijańskim dziecku. Jeszcze przed wojną ogładaliśmy wydane w Niemczech w języku polskim broszury dla „chrześcijan — Polaków” z opisami mordów rytualnych. Ociekały opisami tych „mordów” niemieckie szmalcawce z „Voelkischer Beobachter” na czele. Jasna rzecz, że mordy te wyległy się w zbrodniczych mózgowiach zdegenerowanych fuchnerów niemieckiej propagandy, Goebbelsa i Rosenberga — i grały na najniższych, najpodlejszych instynktach ludzkich, ale trzeba było „mordy” te insynuować, ażeby dokonywane przez siebie, prawdziwe ukryć!

Ta sama sprężyna zbrodniczej niemieckiej maszyny działa i teraz. Niestety, znajdują się w społeczeństwie polskim jednostki, które świadomie dają na rękę owej wrzawie propagandy. I trzeba podkreślić, że propaganda owa, pozornie jedynie antyżydowska, jest w swej istocie antypolską propagandą, dywersyjną robotą wymierzoną przeciw młodej, demokratycznej państwowości polskiej. Zapewne — bezpośrednimi ofiarami są tu Żydzi, pogrom odbywa się według ustalonych recepty hitlerowskiej, a więc mord, grabież, napad na synagogę, palenie domów itd. — ale pośrednio, i to jest jego właściwym celem, godzi w dobre imię Polski. Podkreśla ten fakt odezwą czterech stronnictw krakowskich.

„Wydarzenia te... rzucić mogą cień na Polskę w oczach wszystkich sprzymierzonych narodów...”

I o to chodzi: o zdyskredytowanie Państwa Polskiego zagranicą. Inspiratorzy zajść krakowskich — to ci sami, którzy mordują robotników, chłopów lub księży, zbiry NSZ-owskie, najczarniejsza reakcja, męty społeczne, kryminaliści, którym wskutek wypadków wojennych udało się uciec z więzień, a poza nimi, którzy właściwi kierownicy tej akcji, różni Schultz, hitlerowcy lub volksdeutsche jak aresztowany w Krakowie Johann Michniok.

Obok świadomych uczestników „akcji” bierze w niej udział również motloch, korzystający z okazji, ażeby rabować, wzbogacić się tanim kosztem i wyładować swe najniższe instynkty.

Jeden jest moment najtragiczniejszy w zajściach krakowskich: napadano również na Żołnierzy Polskich — Żydów — i tu okazało się tło ekscesów w całej swej zbrodniczej istocie: gestapowcy, agenci niemieccy, a w najgorszym wypadku ludzie, którzy podczas okupacji robili majatki przysługując się w pseudo-polskie piórka i mordując tych, którzy

Japonia ostatecznie kapituluje

Londyn 15 sierpnia. Premier Attlee podał do wiadomości, iż dziś o godz. 0. 45 rząd angielski otrzymał notę rządu japońskiego o przyjęciu przez cesarza warunków kapitulacji.

Nota stwierdza, iż cesarz Japonii zgadza się na wydanie trzech reskryptów:

1) do narodu japońskiego z powiadomieniem o kapitulacji

2) do rządu i naczelnego dowództwa

3) do wszystkich lądowych, morskich i lotniczych jednostek japońskich sił zbrojnych.

Ludność japońska została o dymisji rządu zawiadomiona dnia 15. b. m. o godz. 5-tej rano.

Washington. Wojska sprzymierzone czynią ostatnie przygotowania do okupacji Japonii.

Moskwa. — Ofensywa wojsk radzieckich wzrasta. Główne uderzenie skierowane jest na Charbin. Lotnictwo bombarduje obiekty wojskowe w Mandzurii.

Armia Radziecka zwycięża

Desant podczas burzy

Okrety i oddziały desantowe radzieckiej floty wylądowały w porcie koreańskim Juki w czasie wielkiej burzy. Japończycy przekonani, że lądowanie w tych warunkach jest niemożliwe, uciekli w popłochu pozostawiając broń, amunicję, tajne dokumenty a nawet „święta” chorągiew bojową.

Walki w Mandzurii

Wojska Radzieckie posuwają się w dalszym ciągu w głąb Mandzurii zajmując cały szereg miejscowości, między innymi miasto Mischana, stację Chancun, miasto Sjuncho i inne. Okrety oraz jednostki desantowe radzieckiej floty Pacyfiku zdobyły w walkach porty Juki i Rasin w Korei. Zatopiono dwa torpedowce japońskie i 4 transportowce.

Pakt radziecko-chiński

W rezultacie rozmów między Generalissimusem Stalinem a premierem Chin został podpisany pakt i umowy, które będą ogłoszone po ratyfikacji.

Czy Mikado będzie abdykował

Japonia przyjęła wprowadzić ultimatum Sojuszników z dn. 26.7. b.r. zastrzegła sobie jednak pozostanie cesarza japońskiego, t. zw. Mikada na tronie.

Jak wydaje się, aliansi nie są skłonni do pozostawienia Mikada na tronie, o czym świadczyłyby wypowiedzi amerykańskie, sowieckie i chińskie, chociaż z drugiej strony agencja United Press donosi, że Sojusznicy postawili między innymi warunk:

Cesarz, pozostając władcą Japonii będzie podlegał najwyższemu dowództwu Sojuszników, naród japoński sam winien decydować o formie swoich rządów i o przyszłym ustroju Japonii.

W kołach dyplomatycznych rozszły się pogłoski jakoby cesarz japoński zamierzał abdykować na rzecz swego syna, przy czym rząd japoński jak i koła wojskowe miały wyrazić zgodę na przekazanie władzy następcy tronu.

A wojna toczy się dalej...

12 sierpnia 100 latających fortek dokonało nalotu na miasta Matsujama. Również wojska chińskie kontynuując natarcie na północno-wsch. od miasta Kweilin.

Główny dowódca floty na Pacyfiku, admirał Nimitz oświadczył, że wojska Sojuszników będą walczyły aż do bezwzględnej kapitulacji Japonii.

ODDZIAŁY JAPOŃSKIE SKŁADAJĄ BROŃ

Wojska japońskie na największej wyspie archipelagu Salomona, Bougainville, złożyły broń. Również wojska prowincji Cze-Kiang wystąpiły parlamentariuszy celem omówienia warunków okupacji. Wielu japończyków popełnia harakiri.

Zdrajcy Petainowi -- śmierć

Proces marszałka Petaina zakończył się. Oskarżony został skazany na karę śmierci. Obrona złożyła wnioski o ułaskawienie, wysuwając na plan pierwszy podeszły wiek skazanego.

Prowokacja niedobitków faszystów

11 sierpnia banda złożona z rozmaitych metów faszystów oraz volksdeutscheów urządziła pogrom na mieszkających w Krakowie obywateli narodowości żydowskiej. Nie obeszło się oczywiście również bez rabunku. W rezultacie zbrodniczej akcji są ofiary w zabitych i rannych. Władze państwowe przy udziale społeczeństwa likwidowały bandyckie ekcesy. Aresztowano szereg przywódców akcji, w tej liczbie Niemca Kurta Schultze i volksdeutsche Johanna Michnioka. Inny aresztowany zbrodniarz okazał się agentem gestapo z czasów okupacji hitlerowskiej.

krwawą swoją przelewali, aby Polska mogła powstać!

Niedobitki żydostwa polskiego, ocalałe cudem z fabryk śmierci nie tworzą w Polsce ani problemu ekonomicznego ani społecznego. Ekcesy antyżydowskie — to próba podważenia organizacji państwowej i słuszenie żądają demokratyczne stronnictwa krakowskie w swej odezwie, aby „organizatorzy i świadomi uczestnicy tej zorganizowanej akcji traktowani byli na równi ze zbrodniarzami gestapo”.

Czy to w Krakowie, czy też w miasteczkach województwa białostockiego, gdzie również były nieudane próby akcji na wzór krakowski, gdziekolwiek objawi się bestia hitlerowska i w jakiejkolwiek formie, demokracja polska zdławi ją w zarodku i potraktuje jako wroga Odrodzonej Ojczyzny.

Cztery stronnictwa polityczne wydały odezwę do ludności Krakowa, w której między innymi czytamy:

„Wydarzenia sobotnie wstrząsnęły sumieniem Krakowa. Dowiodły one, że gniazda hitlerysty nie zostały jeszcze doszczętnie zniszczone. Wydarzenia te okrywają hańbą nasze miasto, rzucić mogą cień na Polskę w oczach sprzymierzonych narodów...”

„Stwierdzamy, że organizatorzy i świadomi uczestnicy tej zorganizowanej akcji muszą być potraktowani na równi ze zbrodniarzami gestapo, skazywanymi przez sądy sprzymierzonych narodów.”

Dywersanci w poznańskim poddają się

Do wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Poznaniu zgłosiło się osiem dowódców leśnych oddziałów dywersyjnych składając broń i wyrażając imieniem swych oddziałów chęć lojalnej współpracy z Rządem. Otrzymują oni na podstawie ogłoszenia Rządu Rp. całkowite przebaczenie.

Harakiri ministra wojny?

Londyn. Rozeszły się tu pogłoski, że japoński minister wojny popełni harakiri.

Następny numer „Jedności Narodowej” ukaże się w niedzielę, dnia 19 sierpnia w zwiększonej objętości 6 stron. W numerze KOLUMNA LITERACKA.

Sąd nad zdrajcami narodu w Białymstoku

Wywiad „Jedności Narodowej” z prokuratorem Sądu Specjalnego

W związku z mającą się odbyć w naszym mieście rozprawą sądową w dniach 18, 20, 21 sierpnia br. współpracownik naszego pisma przeprowadził wywiad z Prokuratorem Specjalnego Sądu Karnego ob. Berengowskim.

Przeciwko jak osobom wytoczono sprawę sądową i kim są oskarżeni?

— Przeciwko akt oskarżenia opracowane przeciwko trzem zdrajcom Narodu Polskiego — Pawlukiewiczowi Janowi, Szymankowi Bronisławowi, Aroszewskiemu Józefowi. Wszyscy trzej są Polakami, białostoczanami, w wieku od 40 do 50 lat. Dwaj z nich pracowali za czasów okupacji w policji niemieckiej, biorąc czynny udział w przegrowadzanu ekspedycji karowych. Trzeci z nich był zwykłym szpiegiem — konfidentem Gestapo.

Jaką karę przewiduje kodeks karny?

— Akt oskarżenia, zdaniem prokuratora, jest bardzo ciężki. Należy

liczyć się z surowym wyrokiem, do kary śmierci włącznie.

— Jaki będzie skład i kompetencje sądu?

— Wymieniona sprawa będzie rozpatrywana na sesji wyjazdowej Sądu Specjalnego, Kolegium sądowego będzie się składało z trzech osób, Przewodniczącego Sędziego Specjalnego Sądu Karnego, oraz dwu ławników. Na ławników, którzy mają uosabiać czynnik społeczny w toczącej się rozprawie, przewidziani są dwaj obywatele miasta Białego — Oskarżać będzie Prokurator Specjalnego Sądu Karnego, bronić każdego z oskarżonych adwokat.

— W jakim pomieszczeniu odbędzie się rozprawa sądowa?

Z powodu braku odpowiednio wielkiego lokalu, (przedwojenny budynek sądowy zajmuje obecnie szpital, rozprawa sądowa będzie miała miejsce w sali Teatru Miejskiego. Ponieważ przewidziany jest wielki napiw publicznosci, prawdopodobnie będą wydawane karty wstępu.

W pierwszą rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej

15-go sierpnia minął rok od chwili wydania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w sprawie ustanowienia Milicji Obywatelskiej, rok odkąd znienawidzona granatowa policja, podpora ładu i porządku Polski przedwrócić się zakochała w swym niesławny żywocie.

Pamiętamy ją wszyscy doskonale, tę samą która „bije i bić będzie” według kulennej obietnicy złotoustego lekarza Sławoj-Składkowskiego. Pamiętamy chłopców z Gołdziejowa szkolonych przez Zamorskiego, szkolonego skolei przez samego Himmlera.

Pamiętamy masakry na ulicach miast i miasteczek, łamanie kości w komisariatach i defenzywach, bezmyślne i okrutne zęcanie się w aresztach, Berezę Kartuską, zdzieranie poszyc z chat, pacyfikacje.

W latach okupacji masowo zaciągano się granatowa policja na służbę niemiecką.

Załączasz srebrniki stała się katem własnego narodu. Ma na sumieniu swoim setki i tysiące najlepszych synów ojczyzny.

Zrozumiałem jest dla każdego, że tworzono Milicję nie tylko bez udziału, ale z wyraźnym wyłączeniem starych policjantów.

Tworzono ją z najlepszych, najodpowiedzialniejszych jednostek — z partyzantów walczących z bronią w ręku z okupantem, z członków organizacji antyfaszystowskich, z robotników, chłopów i inteligentów znanych ze swojego obywatelskiego stanowiska.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w ciągu rocznego istnienia pochwalić się może znacznymi sukcesami. Zespolono, zorganizowano i przeszkolono zawodowo znaczną ilość milicjantów. Dano im ponadto przeszkolenie o charakterze ideowym. Ciągła praca wydziałów polityczno-wychowawczych czyni ze surowego często elementu świadomych i oddanych sprawie pracowników. Zdarza się, iż oba-

muceni dawniej przez reakcję i wrogów narodu ludzie po wyjściu z lasu wstępują do szeregów Milicji Obywatelskiej, zespala się z nią ideowo i stają się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa, kłie remu dotąd szkodzili. Starają się wtedy oddaniem sprawie i wyteżoną pracą powetować szkody i krzywdy, które wyrządzili.

Ciężka, odpowiedzialna i często nawet niebezpieczna jest praca Milicji Obywatelskiej. Nie jeden z milicjantów oddał życie za ład i porządek demokratyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Na terenie województwa Białostockiego więcej jest takich wypadków niż gdzie indziej.

Jednakże z ufnością patrzy Milicja Obywatelska w przyszłość. Wierzy że całe społeczeństwo, któremu służy potrafi tę służbę należycie ocenić, że następny rok przyniesie jeszcze większe rezultaty ich pracy.

Zorom

Przysięga żołnierska

W dniu 12 b. m. odbyła się w N. pułku uroczysta przysięga rekrutów i dekoracja brązowym Krzyżem Zasługi za czyny bohaterskie.

Przysięgę przyjął dowódca pułku. Plut. Gruzin, plut. Gorynow i kapr. Ilinek zostali odznaczni Krzyżem Brązowym zasługi.

W gorących słowach o obowiązku żołnierza przemawiał kap. Konar. Wojewoda Białostocki ob. Dybowski w przemówieniu do żołnierzy poruszył stosunek całego społeczeństwa do armii.

Następnie przemawiali ob. Ku-biak ze Związków Zawodowych i por. Duczko.

O godz. 16 w Kasynie Oficerskim odbył się wspólny obiad, zakończony widowiskiem żołnierskim. Widowisko i koncert orkiestry wywarły na widzach miłe wrażenie.

Na podkreślenie zasługują wiersze napisane przez podoficera Buraczynskiego.

Co piszą inni

Wszędzie ci sam!

Pod tytułem „Kto uprawia nagonkę antypolską na Zaolziu” drukuje „Głos Ludu” artykuł Romana Wertla, w którym czytamy:

„Kto rozpala do białości atmosferę na Zaolziu? Kto prowadzi nagonkę antypolską? Kto posyła wyskokowalifikowanych kolejarzy bogumińskich do robót ziemnych? Kto odmawia polskim dzieciom prawa do polskiej szkoły? Pisałibyśmy już o tem. Robią to ci wszyscy, którzy wysługiwali się od wielu dziesięcioleci niemieckiemu nacjonalizmowi, robia to ludzie, zatruci hitlerowskim faszystowskim jadłem.”

W dalszym ciągu autor artykułu przytacza nazwiska ludzi, agentów hitlerowskich, kłótniarzy „Ślązaków”, Czechów lub Niemców, którzy celowo starają się zao-gnić stosunki polsko-czeskie.

Wiemy, w czym interesie leży zaostrenie sprawy Zaolzia — leży to w interesie wspólnego wroga słowiańszczyzny, faszystowskiego Niemiec. Naród czeski, który tak serdecznie podejmuje wracających przez Czechoślówację do ojczyzny Polaków, napewno nie jest nam wrogi. I polski naród żywi dla swych słowiańskich sąsiadów jedynie uczucie przyjaźni. Sprawę Zaolzia można rozstrzygnąć w drodze wzajemnych rozmów bez wtrącania się czynników, którym należy jedynie na tym, aby powasnić oba bratnie narody.

List Papieża

W „Tygodniku Powszechnym”, organie katolickim czytamy list Papieża Piusa XII do duchowieństwa polskiego. Papież przypomina zbrodnie dokonane przez hitlerowców w Polsce:

„Wolność wasza była zdeptana, szlachetna młodzież polską zżęła kosa śmierci. Ogromne rzesze narodu, nawet dzieci, chorych i starców, wypędzone z chat, roli i ogniska domowego. Biskupów, kapłanów i siostry zakonne wyrzucono z ich siedzib, zamknięto w straszliwych więzieniach, oraz obozach. Niezliczone przybytki święte zniszczone lub przeznaczono na użytek świecki.”

Za te bestialstwa ponosi winę cały naród niemiecki, który je tolerował, a nawet popierał.

Ianego zdania są jednak katolicy duchowni niemieccy. Ostatnio

Rozbrojenie bandy

W końcu lipca została rozbrojona banda Józefa Malinowskiego składająca się z notorycznych kryminalistów, którzy już od dłuższego czasu nekali ludność wiosek i miasteczek licznymi napadami.

Przyłapani bandyci na gorącym uczynku we wsi Przyorow gm. Grabowo pow. łomżyńskiego przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Mordercy w akcji

We wsi Głęboki Kąt gm. Michałowo, powiat białostocki został zamordowany ob. Bazyli Mancewicz. Przyszło do niego dwóch uzbrojonych w automaty zbirów, żądając furmanki. Załadowali na tę furmankę wyniesione z mieszkania rzeczy i kazali wiesić się we wskazanym przez siebie kierunku.

Pod lasem znaleziono ciało ob. Mancewicza. Dochodzenia w toku.

bawarscy biskupi wystąpili z twierdzeniem, że ani armia, ani naród niemiecki nie ponoszą winy za zbrodnie faszystów, jedynie mała klika przywódców naciśtowskich winna ponosić odpowiedzialność.

Odnosimy wrażenie, że biskupi bawarscy pragną ochronić Niemców przed zasłużoną karą.

Obszarnicy podnoszą głowę

Przeprowadzona konsekwentnie przez Rząd Rzeczypospolitej reforma rolna nie daje spać obszarnikom, którzy śnią w dalszym ciągu o wielkości, o powrocie do dworów, o złotych czasach ekonomów i wyzysku chłopów. Omawia tę sprawę „Głos Ludu”:

„Zdawałoby się, że najczarniejsza reakcja — dwory, ostoja zlatry narodowej i walk bratobójczych, przestała istnieć. że w Polsce demokratycznej nikt nie odważy się podnieść rękę na chłopską ziłobycz.”

Tymczasem wypadki, ostatnich tygodni mówią co innego. Obszarnicy nie wyzlekli się powrotu do swych majątków. Reakcja przeczaiła się. Uwiła sobie wygodne gniazdko w rozmaitych urzędach i organach administracji i dalej knuje przeciw zdobyciom demokracji. Obszarnicy i ich słuzacy czekają z niecierpliwością na odpowiednią chwilę, aby znów pokazać zęby.

Gorsza sprawa, że są jeszcze pewne czynniki, które wkradły się do administracji państwowej i pomagają obszarnikom w ich knowniach:

Urzędy ziemskie i niektóre departamenty Ministerstwa Rolnictwa zajmują się podejrzaną robotą „legalizowania” tych obszarniczych „pretensji”. Urzędowi w „urzędowej” orzeczenia, uniważniające parcelację, panowie pojawiają się na wsi, odbierają własnoręcznie, a czasem nawet w asyście M. O. „akty nadania”. odgrajązają się („was przekrwie komunistów na galeziach będziemy za tę ziemię wieszać”) zabierają inwentarz i zbiory chłopskie.

W rozmaitych dziedzinach spotykamy się jeszcze od czasu do czasu z tego rodzaju dewersyjną robotą czynników reakcyjnych, które starają się poderwać zasady ideowe młodej demokracji polskiej. Takim panom przystrojonym w „urzędowe togi” niekiedy trzeba pilnie patrzeć na palce, aby w odpowiedniej chwili dać po łapach!

Raczkiewicz żył wygodnie

Angielskie pismo „New Statesman and Nation” publikuje w artykule „Biurokracja na wygnaniu” dane dotyczące stosunków finansowych między „rządem” polskim w Londynie a skarbem angielskim. Z danych wynika, że Raczkiewicz i S-ka wybrali z kasy angielskiej ponad 196 milionów funtów szterlingów!

Pismo konkluduje:

„Najwyższy czas, aby rząd brytyjski, który opłacił to wszystko, położył kres temu nonsensowi.”

Jak widzimy „rząd” londyński żył sobie wygodnie — ale kto za to zapłaci?

Okazuje się jednak, że wysokie pensje, dywidendy i t. d. wypłacane urzędnikom „londyńczykom” nie wystarczały

Jak donosi, agencja „Polpress” z Londynu:

„Władze wojskowe angielskie wyszły do dochodzenie przeciwko grupie polskich oficerów emigracyjnych pod zarzutem handlu walutą, nielegalnie przewiezioną do Anglii, z wykorzystaniem w tym celu oficjalnych kont bankowych wojsk polskich w Wielkiej Brytanii. Dochodzenia wykazały, że skupowane we Francji franki wysyłano w pocztę dyplomatycznej byłego ambasadora. W rezultacie dochodzeń zawieszono w Wielkiej Brytanii szereg oficerów, w tej liczbie kwatermistrza majora Knyphauzena i porucznika Pużyńskiego. We Francji zawieszono pułkownika Szymańskiego i pułkownika Kosowicza.”

Bagienko — niczego sobie!

J. R.

Po pogrzebie Stefana Jaracza

znakomitego polskiego aktora —
więźnia Oświęcimia

Przedwczo odbył się pogrzeb Stefana Jaracza...

Od dłuższego czasu szeroki ogół był zaniepokojony stanem zdrowia wielkiego artysty, który nabił się gruźlicy gardła podczas swego pobytu w Oświęcimiu, dokąd był wywieziony w r. 1941 przez hitlerowskich zbirów. Mimo ciężkiej choroby Jaracz do ostatniej chwili był chorąży polskiej sztuki teatralnej. Na kilka dni przed zgonem przesłał do ZASP pismo, które stanowi testament dla współczesnego pokolenia artystów i znakomicie określa pionierską rolę teatru polskiego.

Był to wielki artysta. Dla szerokiej rzeszy publiczności Jaracz był znany przede wszystkim jako genialny aktor, ale ponadto był on niemiernie wybitnym reżyserem. Poza tym jako kierownik teatru ogniskował w sobie prawie wszystkie elementy z jakich składa się teatr. Nie słychanie też doniosła była jego rola wychowawcza, jaką odegrał w życiu teatralnym Polski. Jaracz stale służył Sztuce i Prawdzie i jego ideowość promieniowała na środowisko aktorskie. Teatr był dla niego trybuną idej, nie zaś przedsiębiorstwem tandetnej sztuki stosowanej i areną takich popisów aktorskich.

Białostockie Radio czci pamięć Jaracza

W dniu pogrzebu Stefana Jaracza rozgłoszenia białostocka nadała żałobną audycję poświęconą jego pamięci.

Audycję rozpoczęto marszem żałobnym Szopena, poczem dyr. rozgł. białostocki ob. Wł. Osieński wygłosił przemówienie, w którym zaakcentował współpracę zmarłego artysty z Polskim Radiem. W imieniu zespołu aktorskiego Teatru Białostockiego, przemawiał ob. M. Melina,

nawiązując do osobistych wspomnień o Jaracz. Z kolei szkic biograficzny p. t. „Wielki artysta — nie żyje” wygłosił prof. Wł. Janiszewski.

Dwa preludia Rachmaninowa (Cis-mol op. 3 i G-mol op. 23) zakończyły audycję, będącą skromnym, lecz szczerym wyrazem hołdu, złożonym pamięci genialnego artysty.

Występ artystów moskiewskich

Widownia Teatru Miejskiego wypełniła się szalenie publicznością pragnącą oglądać moskiewskich artystów. Sympatyczny zespół, który ogłosił 10 b. m. nie jest, oczywiście, zespołem reprezentacyjnym, lecz mimo to szereg numerów zasługuje na pozytywną ocenę.

A więc należy wyróżnić tancerkę Jewstieniejewą, która w solowym „tanie góskim” oraz w zespołowych tancach: morskim i moldawskim okazała dobrą technikę choreograficzną. Również Jaszyn w hopaku i walcu akrobatycznym wykazał nieprzeciętną zdolność, spiewaczka Aleksandra Romanowa uyskała gromki poklask publiczności, szczególnie za piosenkę „Kubaczok”. Ludowe piosenki rosyjskie w wykonaniu Dubickiej i Korolenko cieszyły się również powodzeniem. Humor i pomysłowość cechowały „opowiadania dziecięce” artystki Simakowej. Występ akrobatów — ekscentryków Naumowa i Jaszyna cieszył się wielkim powodzeniem u publiczności. Błaby w treści i pomysły sketch „Surprise” miał do-

brych wykonawców i to zapewniło mu oklaski widowni. Za clou wieczoru skłonni jesteśmy uznać „artystyczny gwizd” Włodzimierza Kality. Technika gwizdu tego artysty jest naprawdę świetna a wykonanie „Słowika” Alebjewa, „Piosenki neapolitańskiej” Czajkowskiego i walcu Straussa zasługuje na całkowite uznanie.

Publiczność przyjmowała wykonawców serdecznie.

Powołanie do służby niezatrudnionych dotąd nauczycieli

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego w Białymstoku wzywa nauczycieli i kierowników szkół, którzy w dniu 1 września 1939 r. byli w czynnej służbie nauczycielskiej i dotąd nie zgłosili się do pracy w szkole a obecnie znajdują się na terenie Okręgu, do Zarządztwa się w Inspektoratach Szkolnych celem zatrudnienia ich w szkolnictwie.

Rejestrujący się zostaną skierowani do tych Okręgów, w których byli czynni przed 1 września 1939 r., o ile nie zgłoszą chęci pozostania na miejscu.

Wszyscy ci, którzy do 15 sierpnia b. r. nie zgłoszą się na powyższe wezwanie, utracą prawa z tytułu dawnej służby nauczycielskiej.

Kronika szkolna

971 szkół

w Białostockim Okręgu Szkolnym

W dniach 20 i 21 lipca r. b. odbył się w Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego zjazd inspektorów i podinspektorów szkolnych, poświęcony sprawom organizacji szkolnictwa powszechnego w roku szkolnym 1945/46. Na zjazd przybył delegat Ministerstwa Oświaty — Naczelnik Wydziału ob. Dryjański, który wygłosił referat na temat: „Wytoczne organizacji szkół powszechnych w roku szkolnym 1945/46” według instrukcji opracowanej przez Ministerstwo Oświaty.

Nadchodzący rok szkolny zapoczątkuje stopniową realizację reformy szkolnej, dążącej jak wiadomo ze sprawozdań Zjazdu Oświatowego w Łodzi, do stworzenia 8-letniej jednolitej szkoły powszechnej. Wprowadzenie jednolitego programu szkół III stopnia, t. j. najwyższej zorganizowanych, do wszystkich szkół powszechnych, tak na wsi jak i w mieście, przekształcenie w miarę możliwości jednoklasówek na szkoły o 2 nauczycielach, umożliwienie dzieciom na wsi ukończenia pełnej szkoły powszechnej przez tworzenie jak największej ilości szkół t. zw. „zbiorczych” — oto wytoczne roku szkolnego 1945/46, a hasłem jego — „Wszystkie dzieci w murach szkół”. Rok ten stworzy fundament pod budowę prawdziwie demokratycznej szkoły powszechnej w Odrodzonej Polsce.

W następnych punktach porządku dziennego inspektorzy szkolni składali sprawozdania ze stanu szkolnictwa i projektów na rok przyszły w poszczególnych powiatach. Z danych liczbowych wynika, że ogólna liczba szkół w Okręgu Szkolnym Białostockim w g. stanu 1 lipca wynosi 971, nauczycieli — 2185, uczącej się młodzieży — 105172. W roku szkolnym 1945/46 projektuje się powiększenie liczby szkół o 119, sił nauczycielskich o 605 osób, liczby uczniów — 20200.

W sprawozdaniach podkreślono niezwykle trudne warunki pracy w ubiegłym roku szkolnym na terenach zniszczonych, pozbawionych budynków, sprzętów i pomocy nauczycielskiej i w znacznej części do połowy roku objętych pożarem wojny. Ofiarne jednak zawsze nauczycielstwo, rodzice i młodzież z zapałem stanęli do pracy w odrodzonej szkole polskiej przygotowując izby szkolne zaopatrzone w najpotrzebniejsze sprzęty i pomoc. Dzięki tej czynnej postawie społeczeństwa, praca w roku 1944/45 odbyła się normalnie i przyniosła dodatnie wyniki: ponad 95% uczniów promowano do klas wyższych.

Na zjeździe omówiono wszelkie zagadnienia związane z życiem szkoły, jak również trudności codziennego bytowania nauczycieli podkreślając zwłaszcza braki mieszkaniowe i żywnościowe.

Zjazd odbył się w atmosferze szczerości, swobody i wzajemnego zaufania. Uczestnicy z zadowoleniem przyjęli zapoczątkowanie reformy szkolnej. Wrócili do swoich powiatów, by na podstawie audie-

lonych wskazówek przystąpić do tworzenia konkretnych planów nadchodzącego roku szkolnego.

Nasz felieton

Zluzować Twardowskiego!

Bomba atomowa narobiła dużo hałasu i to nie tylko w Japonii. Słychać o niej wszędzie: na rynku, w poczekalniach Ubezpieczalni, we wszystkich wydzielach „Puru”, w „Oazie”... Mówi się o niej popijając bimber, polizując lody „z najlepszych surowców”, mówiąc się, przegrzając zielonym jabłkiem, od którego oko bieleje, czy też również kwaśnym chlebem kartkowym. Gdzie nie zajść, gdzie nie stąpić — wszędzie bomba i bomba! Bo to jeszcze mało, że dzięki niej zwiliły się ostatnie szczątki osi. Nic nie ma trwałego na tym bożym świecie — musiał więc też nadejść zmierzch krainy wschodzącego słońca. Może nawet dzięki uprzejmości atomów, które się pozwoliły rozbić, nadejdzie wieczysty pokój na ziemi. To jest możliwe, ale to jeszcze nie wszystko. Atomy spowodują przewrót w przemyśle. Atomy wystawią do wiatru takich wielomilijonowych potentatów jak węgiel i naftę. Tak, to jest ważne bezsprzecznie, ale czyż myślicie, że to już koniec? Jakto, czyżbyście zapomnieli o tym najważniejszym? No, przecież księżyc! Podbój księżyca to przecież nie żart! Proszę tylko pomyśleć — przez wyzwolenie energii uranu dotychczasowe utopijne rojenia o dostaniu się na tereny naszego satelity stają się sprawą realną. Co za nadzwyczajne perspektywy otwierają się przed nami! Jakież wspaniałe lebensraum zdobywamy! Lebensraum — zaraz... Któż to to z „ziemi” ciągle o nim mówił, najbardziej go się domagał? Ah, prawda Hitler! A więc doskonale — wysłamy Hitlera na księżyc. Dla człowieka tej miary żadna sw. Helena nie będzie dość poczesnym miejscem. Trzeba iść ludziom na rękę. Hitler chciał zająć wysoko, trzeba go posłać na księżyc. Wyżej zająć już trudno. Chciał mieć lebensraum — będzie mu tam przestronno, jak nigdzie na ziemi. A że tam trochę skalisto, to trudno. Napoleon nie narobił tyle bigosu na świecie i też siedział na „mrocznych granitach”.

Sądzę, że zanim się nawiąże komunikację z tą planetą, którą ze zdolniejszych detektywów wysłuka Adolfska z jego przytulnej kryjówki i pasażer będzie gotów do podróży. Ekspedycja Führera na księżyc! Proszę sobie wyobrazić, co to za wspaniała będzie uroczystość! Proponujemy wszystkim hitlerowskich ober-lotrów zachować do tego czasu, aby mogli podziwiać zawrotną karierę swojego uwielbianego wodza i salutować go na odjeździe. My zaś, cywile, będziemy machali chusteczkami i będziemy wołali: „Pa, pa, Adolfsku! Szczęśliwej podróży!” Zaiste rozkoszne będzie widowisko! A jakaż to radość byłaby dla Twardowskiego! Już setki lat siedzi na księżycu i śpiewa godzinki, wielki czas go zluzować. Tylko że Hitler zamiast śpiewać będzie napewno wygłaszał mowy. Będzie się pieniał i uderzał pięścią w skałę. Niech tam sobie! My go słyszeć nie będziemy. Zofia Żarnowiecka

W demokratycznej Polsce każdy może się kształcić

3 powiaty mazurskie w składzie województwa białostockiego

Dekretem Rady Ministrów zostały włączone do województwa białostockiego trzy powiaty mazurskie. Elk., Olecko i Gołdap.

W związku z tym Wojewoda Białostocki ob. Stefan Dybowski wraz z Przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wencelikiem Witoldem, wicewojewodą Aleksandrem Borowskim, przedstawicielami partii politycznych, kierownikami urzędów niezespolonych, przedstawicielami spółdzielczości i naczelnikami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego udał się w dniu 7-ym sierpnia r. do Elku na uroczyste przejęcie administracji tych powiatów od Pełnomocnika Rządu na Prusy Wschodnie.

Wzruszające było powitanie ob. Wojewody przez mieszkańców wsi Gąski.

Uroczystość przejęcia powiatów odbyła się w Elku.

Wojewoda Białostocki wyjaśnił, że celem jego przyjazdu jest zapoznanie się z dotychczasowym dorobkiem, istniejącymi trudnościami, aby znaleźć środki zaradcze, zmierzające do usunięcia zła. Zebrani skarżyli się na dotychczasowe odosobnienie powiatów.

Ten okres pracy miejscowe władze mają już poza sobą. Zorganizowano władze administracyjne. W stadium organizacji znajdują się organa samorządowe. Ilość Polaków wzrosła znacznie i obecnie wynosi w powiecie Elckim — 12.000,

2 Komisji Zdrowia

(Zakończenie z poprz. numeru)

W. R. N. uchwała stworzyć w każdym większym szpitalu prowincjonalnym oddział dla gruźlików z zachowaniem wszystkich wymagań takiego oddziału, izolacja od innych chorych, osobna bielizna i naczynia stołowe z odpowiednim ich odkażaniem.

2) Wojewódzka Rada uchwała zorganizowanie należytego szpitala dla wenerycznie chorych. Co najmniej na 60 łóżek w Białymstoku, na 20 w Łonży i na 15 w Suwałkach.

3) Wojewódzka Rada uchwała zorganizowanie ośrodków zdrowia z ambulantami ogólnymi, poradnie przeciwgruźlicze, przeciw weneryczne, poradnie dla matek i dzieci i gdzie jest nasilenie jaglicy z poradnią przeciwgruźliczą.

4) Wojewódzka Rada uchwała zwrócić się do Ministerstwa Aproprowizacji Handlu o zaopatrzenie szpitali województwa białostockiego w biały materiał bielizniany i koce. Bielizny po 4 zmiany na każde łóżko i po 2 koce, oraz materiał na szlafroki dla chorych.

5) Wojewódzka Rada uchwała zwrócić się do Ministerstwa Aproprowizacji Handlu o zaopatrzenie szpitali w cukier, tłuszcz, ryż i mąkę pszenną.

6) Wojewódzka Rada uchwała zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia o przydzielenie dla szpitala odpowiedniej ilości środków leczniczych, opatrunkowych, surowic i szczepionek.

7) Wojewódzka Rada uchwała zwrócić uwagę Rad powiatowych na sprawę zdrowia powiatów, poleca powołać we wszystkich powiatach Województwa komisje zdrowia i wpłynąć na samorządy powiatowe o lepsze zaopatrzenie szpitali w środki pieniężne, aproprizacyjne i zaopatrzenie w bieliznę i sprzęt szpitalny.

oleckim — 10.000 i goldapskim 1.000. Wiele z przejętych obiektów przemysłowych zostało uruchomionych.

Przedstawiciel Pełnomocnika Rządu na Prusy Wschodnie kpt. Szyrmer Józef przekazując powiaty ob. Wojewodzie, scharakteryzował trudności, jakie napotymano w terenie.

W chwili obecnej bardzo wiele pracy miejscowe władze poświęcają akcji żniwnej: władze dają do zebrania zasiewów w 100%. Z dużą pomocą w tej akcji przychodzą sąsiednie powiaty województwa białostockiego.

Szkolnictwo oddziedziczyło wiele budynków szkolnych w b. dobrym stanie. Zaopatrzenie w sprzęt wystarczające. Odczuwa się, jak i w wielu innych dziedzinach pracy brak fachowych ludzi.

Wojewoda zapewnił zebranych, że cały swój wysiłek skieruje na należyte zorganizowanie tych powiatów. Wierzymy w chłopą — powiedział ob. wojewoda. Chłop polski, który kiedyś zmuszony był emigrować za ocean, by w znojem trudzie karczować puszcę brazylijską, potrafi dzisiaj, w dużo lepszych warunkach, opanować ten teren i zachować go dla Polski na zawsze.

W wielu przemówieniach dawano wyraz radości, że sprawiedliwość dziejowej stała się zadość i ziemie te germanizowane w ciągu długich wieków, wróciły znowu do Polski.

W dn. 8 i 9 sierpnia r. wojewoda wraz z przybyłymi udał się do Olecka i do Gołdapi, gdzie miejscowe władze zapoznały go z dotychczasowymi osiągnięciami oraz z trudnościami w pracy, wysuwając szereg postulatów. Tereny trzech powiatów okręgu mazurskiego muszą być jeszcze w tym roku zaludnione osadnikami i repatriantami. Należałoby dlatego zrobić wszystko, aby stan bezpieczeństwa uległ naprawie. W drodze powrotnej do Białegostoku ob. Wojewoda zlustrował powiat suwalski.

Ze Stronnictwa Demokratycznego

Wojewódzki Zarząd Tymczasowy Stronnictwa Demokratycznego komunikuje, iż zebranie inauguracyjne Stronnictwa odbędzie się dnia 17 sierpnia o godzinie 17-iej w gmachu województwa w sali nr. 44.

Koedukacyjne Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Bielsku-Podlaskim

Przyjmuje zapisy uczni i uczennice na 1 kurs roku szkol. 1945-46 na wydziałach: 1. Rolniczy, 2. Ogrodniczo-pszczelarski, 3. Przemysłu rolniczego, 4. Wiejskiego gospodarstwa kobiecego. Nauka trwa 4 lata.

Wymagane: ukończenie najmniej 6 klas szkoły powszechnej, 12 lub 3 stopnia, wiek od 15 do 20 lat, fizyczne zdrowie, wstępna praktyka w gospodarstwie własnym lub obcym. Pierwszeństwo mają absolwenci Gminnych i Powiatowych Szkół Rolniczych. Zgłoszenia przyjmowane są w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Bielsku Podlaskim, gmach Magistratu. Do podania należy: metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Początek nauki 1 września, egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbędą się 29 i 30 sierpnia b. r. Przy gimnazjum organizuje się bursę. Nauka bezpłatna.

Skradziono kartę ewakuacyjną nr. 148 wydaną w Grodnie na nazwisko Gurv Leon — zam. Warszawa 58.

Dnia 6 bm. wyszła z domu przy ul. Bema 9 młoda kobieta Wiszniewska Leokadia — umysłowo chora, ubrana w jasny szlafrok i dotychczas nie wróciła. Kto by wiedział cośkolwiek o niej jest proszony o składanie wiadomości pod powyższy podany adres.

Zgubiono orzeczenie wydane przez P. U. R. na nazwisko Marii Stawrowskiej — zamieszkałej Parkowa 10/V.

SPORT

Mecze o puchar Prezydenta

W sobotę i niedzielę odbyły się cztery mecze piłki nożnej z serii walk o puchar Prezydenta m. Białegostoku.

Lotnicy — W.K.S. Moździerz 7:1 (4:1)

Zdecydowana przewaga lotników przez cały czas meczu; gra naogół nieciekawa. Drużynie W.K.S. brak treningu i zgrania.

B.K.S. — K.D.S. 2:1 (0:0)

Gra żywa, w dość szybkim tempie. Niezłe opanowanie techniczne przy wyrównanym poziomie obu zespołów.

B.K.S. — Tankiści 2:1 (1:0)

Przewaga techniczna białostoczian przyniosła im zwycięstwo mimo ambitnej gry tankistów.

Lotnicy — K.D.S. 3:0 (2:0)

Mecz prowadzony w dobrym tempie, z lekką przewagą lotników.

Końcowe rozgrywki o puchar odbędą się w sobotę, dn. 18 b. m. Ciekawe będzie spotkanie niepokonanych dotychczas drużyn Lotników i B.K.S.

Sportowcy — Czerwonoarmieści

Dn. 13. sierpnia rozpoczęły się w Białymstoku dywizyjne zawody sportowe Czerwonej Armii. W zawodach biorą udział piłkarze, lekkoatleci i siatkarze.

Lekkoatleci na starcie

Pierwsze zawody lekkoatletyczne w wolnym Białymstoku odbędą się 19 b. m. w niedzielę. Nasi młodzi sportowcy staną na boisku, żeby zmierzyć swoje siły i podtrzymać godnie nasze tradycje sportowe.

Zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych

W dniach 13, 14, 15, 16 b. m. od godz. 10-tej do 14-tej odbędą się zapisy dzieci do wszystkich klas szkół powszechnych. Obowiązek szkolny w 1945/46 roku szkolnym rozpoczyna się od 1938 rocznika. Uczniowie przy zapisach winni przedłożyć świadectwo ukończenia ostatniej klasy, nowośpięjący do klasy pierwszej — metrykę urodzenia.

Zwraca się uwagę, że niezastosowanie się do niniejszego zaawdomienia pociągnie za sobą skutki przewidziane dekretem o obowiązku szkolnym.

Odpowiedzialność ponoszą rodzice i opiekunowie.

Ogłoszenie

w sprawie wydawania drożdży

Poczynając od dnia 11. 8 45 r. będą wydawane drożdże na sierpniowe karty żywnościowe, wydane przez Zarząd Miejski w B-stoku.

Kat. I na kup. Nr. 32 po 100 gram

Cena drożdży ulgowa — 47 zł. za 1 kg

Wydawać będą wszystkie sklepy Białostockiej Spółdzielni Spożywców Spółdz. Kolejarzy, „Braciszki” oraz Obwodowe Punkta Rozdzielcze

Naczelnik Wydziału

Ogłoszenie

Wydawanie soli i zapalek

Poczynając od dnia 13. 8. 1945 r. będzie wydawana sól i zapaleki na sierpniowe karty żywnościowe, wydane przez Zarząd Miejski w B-stoku.

Kat. I i II na kup. Nr. 28 po 0,4 kg.

„ III i IIR „ „ Nr. 28 po 0,2 kg.

„ IR „ „ Nr. 28 po 0,3 kg.

Kat. I i II na kup. Nr. 29 po 2 pud. zapalek

„ IR „ „ Nr. 29 po 1 pud. zapalek

Cena soli 1,50 zł. za 1 kg.

Cena zapalek 0,65 zł. za 1 pudełko

Wydawać będą wszystkie sklepy Biał. Spółdz. Spożywców, Spółdz. Kolejarzy „Braciszki”, oraz wszystkie Punkta Rozdzielcze.

Naczelnik Wydziału